

Telewizja (negacja)



Kłamstwo!

Chamstwo!

Hipokryzja!

... lub po prostu: **telewizja!**

Autor: **Karol Juchniewicz**

CZAS



rok - na kochanie
miesiąc - zawodu
tydzień - westchnienia
dzień - zapomnienia
godzina - zwierzeń
minuta - upadła
sekunda - jedynie da Ci zbawienie...

Autor: **Karol Juchniewicz**

Miłość przez duże "M" jest pisana...



Choć już umierała, nigdy się nie podda!
Nie szła z duchem czasu, wciąż trwa nieustannie...

Upokarzana - idzie przed siebie.
Bita okrutnie - wciąż się podnosi.
Twarz jej zbrudzona wieloma krzywdami.
Nie boi się mordęg, katorgi, tortur...

Owoc i Skarb jej, pod sercem nosi.
I tylko kocha. I tylko prosi.

Szarpana, miotana i popychana,

nie myśli Twoimi kategoriami.

Boi i drży o Się, ale NIE dla siebie.
Swą siłę zwycięstwa ma od Najwyższego!
Nie straszne jej żadne: ryzyko, choroba...

Nie zapozna kłamstwa.
Prawda tnie jej chaszcze.
Dobro ją napędza.
Ona idzie dalej...

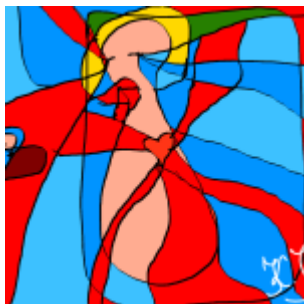
Wyśmiewali, tłukli, pluli ją, deptali.
Używali brązu, kamieni i stali.
A ona cichutko płakała skulona...

Przetrwa koniec Świata - jednak tylko ONA!

Autor: **Karol Juchniewicz**



Święta przy śmietniku...



Święta bez Miłości?
Nie są już Świętami.

Bez Ukochanego?
Są pustymi dniami.

Tylko się roztacza krzyk duszy wokoło,
nikt jednak nie słyszy. Wszystkim jest wesoło.

Ból ten niezmierny, serce drży, jak pies.
Czas jedynie mierzą litry moich łez.

Można żyć w chorobach.
I w cierpieniu, nędzy.
Spędzać cudnie Święta,
razem - bez pieniędzy.

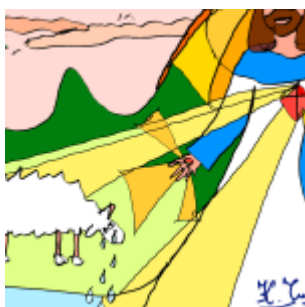
Ale jakie Święta zbliżą mnie do Boga,
kiedy w moim sercu stale lęk i trwoga?
Że mnie z/ostawiłeś - ducha piska bez liku,
pomimo Świętości, Święta przy śmietniku...

W końcu ciało pada, z głodu i cierpienia,
A duch się wyzwala i wychodzi z cienia.
Rany na/w nim kwitną, niczym noże w zboże,
- Kocham Cię Jedyny, Ukochany Boże!

© Autor wiersza i obrazka: **Karol Juchniewicz**



Owieczka



Siedzi i płacze
mała owieczka
Łezka za łezką
kapie z powieczka...

Przychodzi Pasterz

wschód Słońca płonie,
w blasku swej chwały wyciąga dłonie
i rzecze do małej bezbronnej owieczki:

- choć przechodziłaś przez różne mosteczki,
ciemne doliny, trudne pagórki,
kolczaste gaje, cierpienia wzgórze,
to droga życia będzie ta sama,
ta właśnie, która była Ci dana.

Owieczka płacze. Nie ma już sił.

Los ją okrutnie smagał i bił.

Pan wziął ją w ręce, w swoje ramiona,
owieczka słabiutko beczy i kona.

Ze mną droga już niedaleka,
a całe stado tam na Nas czeka.
Przy mnie będziesz bezpieczna, szczęśliwa.

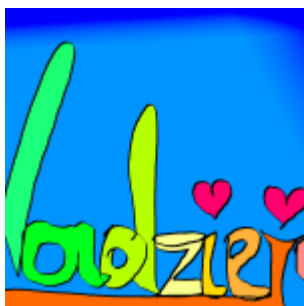
Owieczka słabiutko główką pokiwa.
Wtuli się potem w biel szaty Pana,
śniąc, w zaufaniu: „nie jestem sama”.

© Autor: **Karol Juchniewicz**

Z serdecznymi pozdrowieniami
Karol Juchniewicz

Karol Juchniewicz

Nadzieja



Gdy, jak z łona Matki mkną córki szeolu,
Dzieci Boga Ojca, spieszą na ratunek.

Pierwsza Prawda wyszła naga, jaka była.
Ona nie zna wstydu, nie wie co to kontekst.

Drugie Dobro wyszło zawisło nad Ziemie,
pokonało zawiść, pojednało plemię.

Trzecia Miłość ściska noże sprawiedliwe,
połyka sztylety, namiętnością zionie,
tłamsi krew z zazdrości, pali jadem zdrady?!

N. ostatnia zemrze jęcząc z głuchym piskiem -
jeszcze się obejrzy, gdzie jej siostra teraz...

© Autor wiersza i obrazka: **Karol Juchniewicz**

Z serdecznymi pozdrowieniami
Karol Juchniewicz



Uratuj siebie!



Ratuje Ludzi

Ratuje Zwierzęta

Ratuje Bliskich

Ratuje Pisklęta

Aż z tego ratunku, sam krzyczy: **RATUNKU!**
Miłość odeszła, nikt nie pomoże...

Autor: **Karol Juchniewicz**



Gdzie?



Był z Tobą w żałobie?
W smutku? W chorobie?
I wiedział, co możesz, a co nie możesz?

Nie dzwonił - przychodził?
Nie pytał - odwiedzał?
W najgorszym cierpieniu - zaopiekował?

Przytulał w nocy w tuzinie pierza?
A kochał Ciebie nad pierścień papieża?

To powiedz mi jeszcze, naiwne Dziecię,
dłaczego nie ma go teraz tu z Tobą?!

Autor: **Karol Juchniewicz**



Karol Juchniewicz

Dziecko chce Ojca!



Już od plemnika,
niegrzeczne fika!

Czekając na wzorzec
I okrziesanie...?!

A co się stanie?
No co się stanie?!

W rodzinie A

To Tatuś ma!
Więc dał wykształcenie,
opłacił więzienie,
wyciągnął na ludzi, zapewnił mu byt.

W rodzinie B

Ojczym - nie chce!
Dziecko - śmieć, ma spać dziś w rurze
on do pracy w garniturze,
bo też ciężko miał... TFU!

W rodzinie C

On też pić chce!
Z ojczulkiem browary przy meczu ciągnąc,
bezkresną podróż życia odbywa!

W rodzinie D

Jak Tatko trze:
rączki z przekrętów,
myśli z zamętów!

Z dumą wyjmuje, jak Tatuś pistolet,
celując w bardzo niewierną mamusię...

Autor: **Karol Juchniewicz**



Męski?



Jaki przedziwny ten męski Świat?

Mało kolorów. Rygoru bat!
Ogrom powagi, multum rozwagi,
technika gubi się nad człowiekiem...

Jaki uparty ten męski Świat?

Sami poradzą i nie chcą rad!
Ty nie pouczaj i nie nauczaj,
bo facet wszystko najlepiej wie...

Jaki okropny ten męski Świat!

Tyle przemocy, agresji i wad!
Zamiast słów pięknych oprawiać horde,
pragną Cię kochać albo dać w mordę!

Jaki wspaniały ten męski Świat!

Tyle ma zalet, że aż jestem rad!
Odwaga, męskość, opanowanie,

pewność i nader wszystko: **K O C H A N I E**

Autor: **Karol Juchniewicz**



Jeżeli Ktoś...



Jeżeli Ktoś obiecał Ci szczęście,
pisane własną ścieżką zbawienia...

Przyrzekł, że będzie,
do dni wypełnienia
i nie chciał: "na wieki",
lecz "po wieki wieków".

Zmarłego ojca w grobie przewracał,
na Niebo spoglądał, na BOGA przysięgał!

W każdej chorobie, będzie przy Tobie!
W każdym upadku, On Cię uchwie!

Obroni. Ochroni. CIĘ Kocha na wieczność!!!
(do dnia w którym go znowu złapiesz na kłamstwie)

Autor: **Karol Juchniewicz**



Cyfryzacja



Cyfryzacja

W rozmowie studenta z profesorem:

S. - Tysiące ikonek na monitorze,
a wszystkie mądrzejsze, jak Ty, Profesorze!
Każda ma rolę, każda ma wiedzę!

P. - Każda wie wszystko? Czy leże, sram, siedzę?

S. - W codziennym życiu są nam ostoją!
przed atakami innych obronią!
Wiem, co mam kupić, wiem gdzie mam zjeść...

P. - Z kim się umówić i o czym pleść?!

S. - Tu jest muzyka, teatr i filmy,
gry czaty, fora, tu Świat jest inny!

P. - Pełen agresji i nienawiści,
która człowieka wykańcza z zawiści?

S. - Ach Profesorze, co też Pan wie!
Internet teraz Świat przejąć chce!

P. - Ludzi powrzucać w cyfry-przestrzenie?
Bardzo mi przykro, zdania nie zmienię!

S. - I będzie pięknie i kolorowo!

P. - Nareszcie, wszyscy zamknięci! Zdrowo!

S. - Nie będzie przemocy i brutalności.

P. - Bo e-Monarchia chciała wolności?

S. - Większa kontrola do ładu zmusza!

P. - Oj, znakomicie! A będzie e-Dusza?

S. - Wszyscy już mają te urządzenia!

P. - Które z ich mózgów robią więzienia...

S. - Są aplikacje!

P. - Na e-kolacje?

S. - Specjalne programy zwalczą otyłość.

P. - A w pliku gratis, masz cyber-miłość?

S. - Ogromną bazę wiedzy posiada!

P. - Niech prąd wyłączą, to wtedy to zbadam!

S. - Nakierowują i nawigują!

P. - I bacznie wszystkich Was obserwują!

S. - ...przypominają o imieninach!

P. - O e-pierogach, i e-rodzinach!

S. - Przepraszam Pana, zgłodniałem z deczko!

P. - Może chcesz gryza? To e-ptasie mleczko,

Usiadł wygodnie, dał studentowi,
zaśmiał się cicho, poprawił rąb togi.

P. - Wiesz czym się różnią nasze pokolenia?

S. - Że się Świat rozwija i w lepsze przemienia!

P. - Ile czasu dziennie chcesz w ekran łeb swój trwonić?

S. - Przepraszam, mam telefon! Muszę iść oddzwonić!

A stary profesor, zapalił fajka,
siorbnął herbatę, poprawił jajka,
westchnął trzy razy, pogładził papużkę,
założył sobie: nóżka, na nóżkę!

Sięgnął słuchawką do swoich dzieci:

- Możecie ich dalej wprowadzać do sieci...

...i rzekł uśmiechnięty od ucha do ucha:

- ***Homo Sapiens Idiotus (PODPUCHA)!!!***

Autor: **Karol Juchniewicz**

Z serdecznymi Pozdrowieniami
Karol Juchniewicz

Grasik
Hudobnik

Waga



Jaka waga w życiu doprawdy jest zdrowa?

- **Prawdziwa** i **Dobra Miłość** - **kluczowa!**

A jaki ten przepis na wagę jest?

- **Prawda**, **Dobra**, **Miłość** i od niej gest!

A co zatem ta waga przyniesie mi?

- **Prawdę**, **Dobro**, **Miłość** i **szczęścia łązy...**

Kimże więc Ty jesteś, że tę wagę znasz?

- **Prawdą**, **Dobrem**, **Drogą**, **Życiem!** **Miłość** ponad czas!

© Autor i Twórca: **Karol Juchniewicz**



Obiecował



Powiedział: "**KOCHAM**",
w miliardy років.

Powiedział: "**BEĘDE**",
z milionem kroków.

Powiedział: "**WYTRWAM**",
"mój Ukochany"

I wszystkie słowa wnet uleciały...

Autor: **Karol Juchniewicz**

A stylized, colorful signature of the author, Karol Juchniewicz. The name is written in a cursive, flowing script. The letters are filled with various colors: green, yellow, orange, pink, purple, blue, and red. The signature is set against a white background with a thin black line underneath.

O co chodzi?!



Mówią, że odszedł,
drogą jedyną.
Mówią, że zamilkł
lub że odpłynął.

Mówią, że zniknął,
bądź uległ nicości,
ale tymczasem,
jest przy radości.

Bo jeśli myślisz,
że jest już w Niebie,
to mam niespodziankę
właśnie dla Ciebie!

Zniknął ze sprzętu,
odszedł z zakrętu,
usunął konta na społecznościach...

Autor: **Karol Juchniewicz**